

niedziela, 17.08.2025

Czy potrafię współpracować z Bogiem w kształtowaniu własnego serca?

Rozważania do Ewangelii Łk 12, 49-53.

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął! Chrztost mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12, 49). Po takiej zapowiedzi Jezusa możemy się wystraszyć. Jak Jezus może pragnąć czegoś takiego dla człowieka? Rzucać ogień na ziemię, sprowadzać kataklizmy, trzęsienia ziemi, rozłam w rodzinie itp... Czy to możliwe, czy Jezus nie jest szalony...? Tak, to prawda. Jest szalony, ale z miłości. Jezus używa pewnej metafory. „Ogień” to ogień Ducha Świętego, który przecież jest Miłością. Ten „ogień” to ogień Bożej miłości. Tak jak słońce, będące nieustannym ogniem, w którym spalają się różne pierwiastki, daje Ziemi ciepło, światło i życie, tak i Duch Święty, który jest „ogniem pochłaniającym” (Hbr 12, 29), daje nam nowe życie w Bogu. Ten „ogień” nas oczyszcza i kształtuje. Stąd podziały w rodzinach, różnice postaw w relacjach międzyludzkich, odmienne poglądy, a także ta walka, która toczy się w głębi naszego serca, pomiędzy dobrem a złem. W tym „ogniu”, jak w tyglu, wychodzi wszystko na jaw. Bóg pragnie nas konfrontować z tym ogniem Jego obecności. Chce, abyśmy spojrzeli na nasze życie nie tylko z pozycji naszych ludzkich naturalnych instynktów, ale z perspektywy nadprzyrodzonej. Bóg pragnie upodobniać nas do siebie, prowadząc do udziału w rozkoszach nieba. Pomaga nam, abyśmy mogli, jak mówi św. Paweł: „przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 23-24). Jak reaguję, gdy Bóg przybliży się do mnie i zanurza w „ogniu” swojej miłości? Czy potrafię „współpracować” z Bogiem w kształtowaniu własnego serca? (I.J.)

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artikul/115178>